Rok XXX. **Listopad 1910.** **Nr. 11.**

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY „SOKÓŁ"

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH W AUSTRYI.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracyi, ulica Sokoła l. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcya i Administracya we Lwowie przy ulicy Sokoła l. 7.

Cena prenumeracyjna:
Miejscowa rocznie
bez przesyłki . 2 kor. 40 h.
z przesyłką . 2 „ 60 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 3 „ — „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki . 1 kor. 30 h.
z przesyłką . 1 „ 40 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 1 „ 60 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 30 hal.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:
Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;
Popierać przedewszystkiem przemysł polski;
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

CZEŚĆ OBOWIĄZUJĄCA.

Rezolucye i uchwały XVIII. Zjazdu delegatów odbytego we Lwowie d. 16. października 1910:

Zjazd delegatów wzywa Wydziały Okręgów sokolich, ażeby szybciej załatwiały sprawy gniazd i więcej się niemi zajmowały, tudzież ażeby wcześniej przeprowadzały lustracye gniazd;

Zjazd delegatów **wyraża żal z powodu nieodbycia się ćwiczeń kosą na Zlocie grunwaldzkim** i poleca:

Wydziałowi Związku ułożenie regulaminu zlotowego;

Wydziałom Okręgów i Związku, ażeby ćwiczenia osobne druhów należących do gniazd założonych we wsiach umieszczały w przyszłości na drugiem lub trzeciem miejscu programów ćwiczeń zlotowych;

Wzywa się wszystkie Towarzystwa sokole, ażeby posady nauczycieli gimnastyki powierzały przedewszystkiem kandydatom, którzy mają egzamin związkowy, tudzież aby wysełały odpowiednich kandydatów na kursa okręgowe i związkowe.

Wzywa się prezesów Towarzystw sokolich, ażeby przyspieszyli spłatę zaległych wkładek związkowych i załatwienie odezw w sprawie daru grunwaldzkiego i podatku na popieranie gniazd kresowych, a Wydziały Okręgów, ażeby wpłynęły na swe gniazda i zniewoliły je w czasie jak najkrótszym do dopełnienia obowiązku w tej uchwale wymienionego.

Dozwala się członkom gniazd sokolich założonych we wsiach, na używanie podczas występów sokolich miejscowego stroju ludowego etnograficznego, jako równorzędnego z przepisanym uroczystym strojem sokolim.

Wykaz zaległych wkładek do Związku

do dnia 25. października 1910 roku.

Gniazdo sokole	Razem K	Razem h
Okręg I.		
Biała	124	—
Bielsko	51	—
Bieńczyce	2	20
Bochnia	225	—
Bogumin dworzec .	30	—
Cieszyn Śl. A. . . .	143	—
Dąbrowa Śl. A. . .	50	—
Dobczyce zal. 140·— za r. 1910 91·—	231	—
Dziedzicce Śl. A zal. 160·— za r. 1910 40·—	200	—
Frysztat Ś. A. . . .	60	—
Janowice	2	70
Jaworzno	225	—
Kalwarya	60	—
Karwina Śl. A. . .	69	—
Kęty . zal. 62·— za r. 1910 104·—	166	—
Łąki Śl A.	26	—
Michałkowice Śl. A. zal. 28·— za r. 1910 35·—	63	—
Mogiła zal. 2·80 za r. 1910 2·80	5	60
Mszana dolna . . .	34	—
Myślenice	94	—
Niem. Lutynia Śl. A. zal. 40·— za r. 1910 41·—	81	—
Niepołomice	73	—
Nowy Targ	148	—
Orłowa Ś. A. zal. 60·— za r. 1910 60·—	120	—
Oświęcim zal. 30·— za r. 1910 50·—	80	—
Podgórze	187	—
Siersza wodna . . .	9	90
Skawina	50	—
Sucha	137	—
Trzebinia	54	—
Wadowice	220	—
Wędrynia	31	—
Zakopane	151	—
Zator	24	—
Żywiec zal. . 200·— za r. 1910 206·—	406	—
35 gniazd . .	3633	40
Okręg II.		
Brzesko	129	—
Grybów zal. 112·— za r. 1910 132·—	244	—
Krynica	16	—
Limanowa	35	—
Mielec	128	—
Nieciecza zal. 5·20 za r. 1910 2·60	7	80
Radłów zal. 30·— za r. 1910 50·—	80	—
Stary Sącz	157	—
Tuchów	60	—
Wojnicz zal. 44·— za r. 1910 53·—	97	—
Zakliczyn	36	—
11 gniazd . .	989	80
Okręg III.		
Baranów	39	50
Dębica	21	—
Dukla zal. . 184·— za r. 1910 38·—	222	—
Głogów	26	—
Gorlice	194	—
Jasło zal. . 165·— za r. 1910 150·—	315	—
Krosno	150	—

Gniazdo sokole	Rązem K	h
Leżajsk	71	-
Łańcut zal. . 177·— za r. 1910 135·—	312	—
Nisko zal. . 103·— za r. 1910 140·—	243	—
Przeworsk zal. 143·— za r. 1910 125·—	268	—
Ropczyce	70	—
Rozwadów zal. 22·— za r. 1910 68·—	90	—
Rzeszów	324	—
Sędziszów	35	—
Strzyżów zal. 37·— za r. 1910 50·—	87	—
Tyczyn zal. 50 — za r. 1910 64·—	114	—
17 gniazd . .	2581	50
Okręg IV.		
Brzozów	102	—
Dobromil zal. 41·— za r. 1910 80·—	121	—
Dubiecko	38	—
Dynów zal. 80·— za r. 1910 96·—	176	—
Jarosław	303	—
Lisko	75	—
Mościska	110	—
Pisarowce zal. 1·75 za r. 1910 3·—	4	75
Pnikut	3	50
Przemyśl	403	—
Radymno zal. 30·— za r. 1910 50·—	80	—
Rymanów	62	—
Sądowa Wisznia . .	32	—
Sieniawa	75	—
Stary Sambor . . .	80	—
Turka n. Stryjem zal. 53·— za r. 1910 147·—	200	—
Ustrzyki dolne zal. 68·— za r. 1910 69·—	137	—
Zagórz zal. . 184 — za r. 1910 110·—	294	—
18 gniazd . .	2296	25
Okręg V.		
Bełz	6	—
Bóbrka	100	—
Bolechów	80	—
Borysław	232	—
Brody	293	—
Chodorów	101	—
Drohobycz	128	—
Dublany	55	—
Gliniany zal. 1·— za r. 1910 14·—	15	—
Gródek Jagielloński .	156	—
Janów k. Lwowa .	97	—
Jaworów	108	—
Kamionka str. . .	115	—
Kleparów	86	—
Komarno	130	—
Lwów II.	592	—
„ IV.	1	—
Łopatyn	34	—
Mikołajów-Drohowyże	88	—
Milatyn nowy . . .	22	—
Olesko	46	—
Radziechów	122	—
Rawa ruska . . .	112	—
Rohatyn	140	—
Rudki	95	—
Stryj	376	—

Gniazdo sokole	Razem K	h
Uhnów.	78	—
Winniki	3	—
Żółkiew	4	—
Żydaczów.	111	—
30 gniazd . .	3521	—
Okręg VI.		
Borszczów	138	—
Brzeżany	226	—
Chorostków ad Kopyczyńce .	65	—
Czortków zal. 222.— za r. 1910 240·—	462	—
Kopyczyńce zal. 30·— za r. 1910 83·—	113	—
Mielnica	52	—
Podhajce	44	–
Podwołoczyska . .	115	–
Skałat zal . 139·— za r. 1910 97·—	236	—
Strusów	13	—
Tarnopol	307	—
Trembowla zal. 126·— za r. 1910 105·—	231	—
Założce	112	—
Zbaraż zal. . 106·— za r. 1910 108·—	214	—
Zborów zal. 23·— za r. 1910 76·—	99	—
Złoczów	327	
Zagrobela	6	50
17 gniazd . .	2760	50
Okręg VII.		
Berezów niżny . .	4	50
Bohorodczany . . .	70	—
Bołszowce	40	-
Buczacz	214	—
Czerniowce	120	–
Delatyn	148	—
Delejów zal. 6·— za r. 1910 3·—	9	—
Dolina	158	—
Gwoździec zal. 142·— za r. 1910 63·—	205	—
Hołosków	3	60
Kaczyka Bukowina zal. 30·— za r. 1910 26·—	56	—
Kałusz zal. . 142·— za r. 1910 152·—	294	—
Kołomyja.	282	—
Kosów	92	—
Kuty zal. . . 16·— za r. 1910 48·—	64	—
Meducha	7	–
Monasterzyska . .	98	—
Obertyn	44	—
Otynia	49	—
Peczeniżyn	52	—
Potok złoty zal. 30·— za r. 1910 60·—	90	—
Różniatów	58	—
Sadagóra zal. 33·— za r 1910 25·—	58	—
Śniatyn	141	—
Stanisławów . . .	538	—
Tłumacz	173	—
Tyśmienica	16	50
Wyżnica	24	—
Zabłotów	80	—
Zaleszczyki	131	—
30 gniazd . .	3314	60
154 Towarzystw Ogółem .	**19096**	**70**

Z powyższego zestawienia wynika, że na ogólną liczbę 216 gniazd tylko 62 uiściło wkładki, zaś 154 zalega z kwotą 19.096 K 70 h. Wobec tego zwracamy się do druhów prezesów z uprzejmą prośbą, by zechcieli wpłynąć na swoich skarbników, aby ci w jak najkrótszym czasie wkładki zaległe i bieżące wyrównali, gdyż z nich muszą być pokryte najrozmaitsze nie cierpiące zwłoki wydatki związkowe.

Wiktor Osiadacz, skarbnik.

CZĘŚĆ ZWYKŁA.

Dr. X. F.

Statystyka sokola.

Zbliża się pora dorocznych Walnych zgromadzeń i poprzedzających je sprawozdań Wydziałów sokolich, zamknięć rachunkowych i raportów, które nadsełane Związkowi stanowią dla niego materyał do wykazu statystycznego, ogłaszanego co roku w organie Związku.

Powiedziałem — materyał i muszę zaraz powiedzenie to poprawić. Gdyby Związek z nadesłanych mu sprawozdań i raportów musiał sporządzać wykaz statystyczny, czyli to, co mu się nadesłało, traktować miał tylko jako materyał. musiałby w to włożyć taki ogrom czasu i pracy, iż z pewnością nie byłby w czasie właściwym gotowy ze swym wykazem. Dlatego raporty, które otrzymuje, nie mogą być dlań materyałem, ale są i muszą być gotowemi pozycyami wykazu przepisywanemi i zestawianemi według Okręgów.

Otóż co do tych pozycyi wykazu statystycznego, muszę przypomnieć, że już kilka razy zaznaczyłem swe sceptyczne względem nich stanowisko, ale jakoś tak się złożyło, że towarzystwa, które przysełają swe raporty, zupełnie a zupełnie nie stosowały się do moich uwag, a w gronie członków towarzystw sokolich nie znalazła się ani jedna dusza któraby uwagi moje poparła lub odparła.

Jednakże miałem ciągle jakieś przeczucie, że przecież, kiedy rzecz dojdzie — ad absurdum, musi znaleźć się ktoś, co „przejedzie się“ na naszej statystyce i głosem rozwagi, loiki i — powiem wprost — pojedyńczej rachunkowości nawoła nas — do odwrotu z drogi błędnej, kompromitującej nas, a więc wprost szkodliwej.

I znalazł się — człowiek fachowy, druh dbały o powagę sokolstwa i jego występów na zewnątrz. Serdecznie mu za to dziękuję, a nie chcąc zasypać Was, druhowie, skrzętnie przez tego druha, Ludwika Mikulę, zebranemi i odpowiednio, w długim wywodzie, oświetlonemi cyframi, pójdę za tokiem jego myśli i przedstawię Wam jeszcze raz, a spodziewam się, że tym razem nie bez skutku, te wadliwości naszych wykazów statystycznych, które odbierają im wszelką wartość dokumentu, obniżając je do poziomu konglomeratu cyfr, wpisywanych niedbale, bezkrytycznie, wprost bezmyślnie.

Nie twierdzę tego o wszystkich Wydziałach sokolich, a względnie o wszystkich naszych druhach skarbnikach, którzy wypełniają w raportach pozycye kasowe, najbardziej ze wszystkich dat wykazu statystycznego — dowolne, ale dalszy wywód wykaże, jak wielu, jak bardzo wielu czynnikom zawdzięczamy nieścisłość, powiem wprost. fantastyczność tego wykazu.

Dh Mikuła, daj mu Boże zdrowia za tę otwartość, oświadcza wprost, że jeżeli nasza statystyka ma być taką, jak jest, czyli prostym skandalem, to lepiej nie mieć żadnej i jeżeli naprawdę zlot nasz grunwaldzki wywołał zaniepokojenie, wystarczyło posłać odnośnym rządom numer „Sokoła“ z wykazem statystycznym, aby rozwiać to zaniepokojenie. Innemi słowy możnaby to twierdzenie dha M. określić tak, że nie może nikogo zaniepokoić organi-

...cya, która nawet w sprawach tak ścisłych, jak cyfry, nie wstydzi się być tak — nieścisłą.

Dwie kwestye podniósł w swym wywodzie dh M. Jedna, to nasze „dolce far niente“ narodowościowe, druga to cyfry dd. skarbników. Ja pozwolę sobie podnieść trzecią, cyfry naszych dd. naczelników.

Pierwszą kwestyę nasuwa jemu, a przyznam otwarcie, i mnie, bardzo mała liczba gniazd w Okręgu drugim i w Okręgu trzecim. Zaiste, na taką Tarnowszczyznę gniazd sokolich 16, a na taką Rzeszowszczyznę gniazd 24, to mało, strasznie mało. Mało tam widocznie ruchliwości, a dużo ospałości, jeżeli w okolicach czysto polskich nie dba się o szerzenie idei sokolej, dziś przecie przystępnej nie dla samej inteligencyi miejskiej, ale dla mieszczaństwa i włościaństwa tak polskiego, jak i tego, które polskim pozostaćby mogło i powinno. Ospałości narodowościowej i sokolej zawdzięczamy ruch ruski w nowosądeckim, w gorlickim i w grybowskim powiecie, zawdzięczamy cerkiew w Nowym Sączu, bursy ruskie, kasy łemkowskie, kasy Raiffeisena i spółki mleczarskie zakładane, jakby na urągowisko w dniach naszych rocznic narodowych, i niestety z czynnem przyczynieniem się naszych posłów i krociowców. Umiemy śpiewać, ale tylko śpiewać „przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę“, a kto inny nie śpiewał, ale przeszedł San i Dunajec!

Czas, na miły Bóg, czas otrząść się z ospałości i z gnuśności i nieść tę ideę naszą wszędzie, w każdym Okręgu sokolim do chat włościańskich, do domków małomieszczańskich, do warsztatów i pracowni.

Druga kwestya — to cyfry niektórych dd. skarbników naszych. Wszyscy ministrowie, wszyscy finansiści byliby im wdzięczni za naukę, jak można wydać więcej, aniżeli się ma. Kochany rozchodzie, bądź z przychodem w zgodzie. I chyba nie do dziedziny filozofii, lecz do dziedziny abecadła kasowego należy pogodzenie przychodu z rozchodem.

I cóż czytamy w wykazie statystycznym za rok 1909 (nr. 6 „Sokoła“ z r. 1910)? Takie Zakopane mając przychodu 8691 K potrafiło wydać 18971 K, taka Mielnica z przychodu 16320 K umiała wydać 25000 K, taki Cieszyn z przychodu 5052 K wydał 5652 K, taki Sanok, mając przychodu 7882 K, umiał wydać z niego 8795 K. I takich towarzystw, nawet znaczniejszych jest razem 22! Ba, jest nawet jeszcze jedno takie, które nie wykazało ani halerza w przychodzie a wydało aż 40 K! Nie wymieniam wszystkich, gdyż miałem na myśli tylko przykładowe stwierdzenie grubej niewłaściwości, ale przypuszczam, że one same wyszukają się w wykazie i zapobiegną podobnej niewłaściwości na przyszłość. Wiem zresztą, że zamknięcia rachunkowe u wszystkich towarzystw są dobre, ale nikt przecie nie jest w położeniu porównywania zamknięć z wykazem statystycznym.

Przejdźmy do wykazów majątku czystego. Jest on niczem innem, jak różnicą między rubryką 35 (wartość nieruchomości) + rubryką 36 (fundusz budowy) + rubryką 37 (wartość inwentarza) + końcowy zapas kasowy, a rubr. 38 (długi hipoteczne i inne). Cóż powiedzieć na to, ze aż 121 towarzystw wykazało wynik wprost nieprawdziwy? Nie mniej nie więcej jak 48 towarzystw wykazało, że ich czysty majątek jest mniejszy (nieraz o kilka tysięcy koron) od rzeczywistego i aż 78 towarzystw (co jeszcze gorsza) wykazało czysty majątek znacznie czasem wyższy od rzeczywistego! Czy to statystyka, czy rzucanie cyfr dowolnych—bez umiejętności zastosowania pierwszych dwóch działań algebraicznych?

Jeszcze coś gorszego! Powszechnie wiadomo, że u kogo stan bierny wyższy jest od czynnego, ten jest uznany za bankruta, a chwalenie się jego jakimś majątkiem czystym uchodzi co najmniej za — fanfaronadę. Przypatrzmyż się np. Gorlicom. Rubr. 35 i 37 daje sumę stanu czynnego 82866 K, który w porównaniu z długami 124475 K daje nadwyżkę stanu biernego 41609 K. Jakże tu można mówić o majątku czystym w ogóle, a 41258 kor. w szczególności? To samo Sokół II we Lwowie, którego stan bierny wyższy od czynnego o 3059 K a mimo to jest jakiś czysty majątek 68 K; to samo Zbaraż, który mając długów więcej jak wartość stanu czynnego 86400 K, popisuje się czystym majątkiem 17600 K; to samo Kołomyja, która wykazuje w stanie czynnym 51124 kor., a w stanie biernym 68401 K, czyli obowiązek zgłoszenia upadłości z powodu niedoboru 17277 K.

Zacni druhowie skarbnicy, czy to także statystyka? Czy to wszystko przystoi tak poważnej, jak nasza, organizacyi? Powiecie, wiem, że w sprawozdaniach czy zamknięciach waszych rachunkowych nie ma tych dziwolągów. Wierzę, ale chyba i wy uwierzycie, że czytający wykaz statystyczny nie ma możności porównywania go z waszemi zamknięciami.

Nasuwa wreszcie pewną wątpliwość ocenianie wartości naszych nieruchomości. Proszę zestawić np. Kraków z Turką. Kraków 178124 K, Turka 119750 K. Może przecież jedno lub drugie za małe lub za wielkie...

Kwestya trzecia — to wykazy naszych naczelników. Nie mogę nic mówić o cyfrach druhów stających do ćwiczeń. Rzecz to względna i wszędzie od przyczyn x + 1 zawisła. Ale, że między liczbą ćwiczących zwykłą, a przeciętną powinna panować wszędzie jakaś proporcya, a panuje ogromna dysproporcya, to pewne.

Być może wreszcie, że formularze raportów są wadliwe; postaram się o to, ażeby je zreformowano, a na drugi rok spodziewam się nie mieć podstawy do takich, jak niniejsze, uwag.

Zlot Grunwaldzki Sokolstwa polskiego

w dniach 16. i 17. lipca 1910 w Krakowie.

(Dokończenie).

Rzecz jasna, że po trudach i zmęczeniu całego niemal dnia, drugi nasz występ w niedzielę popołudniu opóźnić się musiał znacznie i że tu i ówdzie brakło już garstki (nieraz sporej, jak przy ćwicz. wolnych) do poszczególnych punktów programu. Dzień ten jasny i pogodny sprowadził też jeszcze większe tłumy widzów na trybuny. I powtórzył się znowu ten tryumfalny moment wkroczenia tysięcy ćwiczących i ich ćwiczenia wstrząsające dreszczem widzów i słuchaczy. Tym razem jako goście po ćwiczeniach wolnych zaprezentowali się bracia nasi z Ameryki doskonałym zastępem na poręczach i wykonaniem piramidek wolnych, bardzo efektownych i budowanych śmiało oraz z precyzyą. Żałować należy, że dla zyskania na czasie nie dało się połączyć w jedno występy Amerykanów, Chorwatów i Czechów, przez co dałoby się też uzyskać doraźne porównanie, w którem Amerykanie mogliby śmiało pójść o lepsze z zastępem chorwackim.

Po dzielnych polskich Yankesach, wkroczyła znów nadspodziewanie liczna kolumna braci naszych z niedalekiego a drogiego nam sąsiedztwa, witana uwielbieniem dla ich nieugiętej wytrwałości, której najbrutalniejsze zapędy wrogów złamać nie mogły i nigdy chyba nie potrafią. Ich ćwiczenia wolne wcale trudne, wykonane jakby z wojskowem zacięciem budziły niekłamany podziw dla tej jakiejś żelaznej zaciętości i sprężystości ducha i ciała. To też ani Amerykanów, ani ich zwłaszcza nie minęła zasłużona owacya i uznanie Sokolstwa. A było ono tak impulsywne, że przerwało im nawet ćwiczenia przed ostatnim obrazem, tak że je na nowo rozpoczynać musieli, uniesieni potem znowu na barkach jak zwycięzcy. Cześć tym twardym i nieugiętym!

Dalszym punktem programu były ćwiczenia kobiet, a że dziś występ ich wypadł jeszcze za dnia, że uszykowanie wypadło składnie i bez marudzenia, więc też całość udała się doskonale, korzystniej niż w sobotę (zwła-

szcza, że opuszczono ostatni dość skombinowany obraz), a zastępy dzielnych sokolic zbierały zewsząd zasłużone oklaski.

Dobrze się stało, że naczelnik Ruciński na liczne zresztą prośby i życzenia wprowadził następnie ponad program ćwiczenia karabinem dając nam odszkodowanie za dzień wczorajszy, i ukazując w pełni światła tę najciekawszą nowość obecnego zlotu. Ćwiczenia te jego układu są jakby dalszym ciągiem i rozwinięciem tej idei rycerskiej, która dhowi Rucińskiemu przyświeca w układaniu tych pomysłowych ćwiczeń. Po lancach karabiny, to prawdziwe karabiny (wprawdzie systemu Werndla, ale zawsze broń nowoczesna). Brakło im jedynie bagnetów, których fabryki styryjskie, (może także umyślnie) na czas nie dostarczyły. Istotnie ćwiczenia same przepiękne od pierwszej chwili wkroczenia hufca z dowódcą na koniu aż do ostatniego obrazu i końcowej defilady. Muzyka milknie, słychać tylko sygnały, trąbki i hasła komendy. Szare roty prezentują broń i przerabiają musztrę jakby doborowa legia. Na trybunach poważna zaduma, w cichem milczeniu powstają jakieś niedalekie wspomnienia, jakieś tęskne echa piosenki legionów, czy 63 roku. Za chwilę hufce formują czworobok, mierzą broń do oka, potem rozsypują się w tyralierkę, aby wreszcie wykonać pełne wojskowego animuszu ćwiczenie szermiercze karabinem, jakby wobec atakującego nieprzyjaciela. A wreszcie kiedy już odchodzą żegnani jakąś tęsknotą i serdecznem pragnieniem, aby ta wizya walki i zwycięstwa zmieniła się kiedyś w rzeczywistość — grzmi chorał orkiestry „Jeszcze nie zginęła“, a podziw patrzących wzrasta do nastroju dziwnego wzruszenia, które wypowiedzieć trudno. Sądzę też, że druh Ruciński miał w tym momencie prawdziwe zadowolenie widząc, jak jego pomysły i ćwiczenia animują dusze i serca.

Dzień niedzielny przyniósł nam jeszcze jedną nowość, na którą długo dzwoniliśmy A chociaż nie wypadła ona tak jak zamierzono, choć okoliczności nie pozwoliły rozwinąć jej tak bogato jak pragnęliśmy — dała ona i tak miarę, co w tym kierunku zdziałać można. Mówię tu o ćwiczeniach ludowych, którą to inowacyę powitano powszechnie jako miłe i ciekawe urozmaicenie zlotu, jako ważny moment folklorystyczny i pogłębienie sokolej organizacyi. Miały być ćwiczenia kosą, ale odpadły, bo ćwiczący nie zgłosili się przedtem do próby, miało być wesele krakowskie i barwny obraz ludowy — ale brakło na przygotowanie czasu i środków. Pozostały jedynie ćwiczenia górali toporkami układu druha Połomskiego, nader efektowne i malownicze. Gdyby jeszcze nie pewne marudztwo przy wytyczaniu 3 kół półśrodkowych w których się one odbywały, całość byłaby wzorowa. Wyborny pomysł połączenia tańca górali i góralek z ćwiczeniami ciupagą, z przysiadami i podskokami, wykonali chybcy Zakopiańcy i Nowotarzanie z właściwą sobie lekkością i zwinnością w takt swojskich, własnych melodyj i piosenek o „zbójnikach“. Po ćwiczeniach 3 koła prysły momentalnie a góralki i górale rozprószyli się biegiem dookoła.

Na przyszłość ćwiczenia takie należy koniecznie uzupełnić ludem z nizin, parobkami krakowskimi i ich racławicką kosą, dodać im taniec barwny i przesunąć ten punkt na początek niby przygrywkę do sokolich spraw i ćwiczeń. Dobrze przecież, że raz rozpoczęliśmy — uzupełnić te próby już łatwiej.

I znowu zapadał nieszczęsny zmrok wieczoru, który napróżno rozprószyć miały pomieszczone w narożnikach lampy elektryczne, choć kto wie, czy tym razem ten szary zmierzch nie dodał raczej uroku ostatnim ćwiczeniom lancami. Były one tak liczne co do ilości ćwiczących jak nigdy dotąd — to też całe boisko pokryło się wirem furczących chorągiewek. Bielały one jedne w tych cieniach nad szarą masą sokolstwa i dodawały mu czaru jakby echa dawnej ułańskiej piosenki. Zdawało się, że hufiec „spieszonych“ szwoleżerów ćwiczy się swą ułańską piką. Zacierały się już kontury szeregów, linie ruchów, a został tylko ten szum i blask chorągiewek, jako ostatnie wspomnienie ukończonego Zlotu.

Tak ukończył się ten Zlot grunwaldzki, który trzymał tak długo w napięciu nasze serca i umysły, — a w duszach niezatarte zostawił wspomnienia.

Wieczorne pociągi rozwiozły uczestników jego po wszystkich krańcach kraju, a każdy chyba zamknął w swej piersi jaką drobną choćby iskrę serdecznego ciepła i światła, które wywiózł z Krakowa.

Po Zlocie odbył się jeszcze cały szereg wycieczek do Wieliczki, do Zakopanego — o ile komuś czas na to pozwolił — przeważna część Sokolstwa wracała do domu z uczuciem spełnionego chlubnie obowiązku.

A teraz cóż rzec o wadach i usterkach. Były i one w tem zamieszaniu, które nawet nasza organizacya nie zawsze zupełnie przezwyciężyć może. Wogóle Zlot to dopiero wielka poglądowa lekcya, która zmusza nas do ciągłych poprawek i ulepszeń i pokazuje nam nasze braki. Nie chcę jednak o nich mówić w tej chwili. Jest czas jeszcze na krytykę i na chłodne refleksye. Powiemy je sobie w oczy we właściwym czasie i miejscu. Dziś pragnę tylko dać Wam obraz chwili, wrażenie przeciętnego widza, wrażenie Polaka patrzącego z zapałem, ale bez uprzedzeń. Na razie musi zamilknąć gimnastyk i „fachowy sprawozdawca“, przed wrażeniem tego, który wraz z wami czuł, wzruszał się i cieszył wynikami Zlotu i tem wielkiem zestrzeleniem w jedno ognisko ramion, serc i duchów. *E. Kubalski.*

Sprawy Związku sokolego.

Protokół posiedzenia Wydziału Związku odbytego w dniu 15. października 1910 w lokalu Związku (godzina 7 wieczorem).

Przewodniczący db. Dr. Fiszer, wydziałowi dd.: Czaykowski, Czarnik, Galicz, Janikowski, Mokrański, Mokrzycki, Osiadacz, Rowiński, Ruciński, Schmidt, Świątkiewicz, Turski, Wallek, Wyrzykowski.

Usprawiedliwili nieobecność dd.: Biega, Bujnowski, Dobrzański, Tarnawski.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia przewodniczący Związku przedstawia uchwały do zatwierdzenia, a mianowicie: przyjęcie 8 Towarzystw sokolich do Związku i udzielenie jednemu przyrządów gimnastyczuych, jakotéż wydanie „Pamiętnika zlotowego“. Po szczegółowych wyjaśnieniach d. Walleka odnoszących się do wydawnictwa „Pamiętnika zlotowego“ wnioski Przew. Związku przyjęto.

Na wniosek d. prezesa uchwalono wysłać d. Dr. Czarnika wraz z przybranymi przez niego delegatami jako deputacyę reprezentującą Związek na uroczystem poświęceniu bursy grunwaldzkiej we Lwowie w dniu 16. października 1910 r.

Następnie zwraca się d. prezes do reprezentantów Wydziałów Okręgów, aby spowodowali przyspieszenie załatwienia pism Związku następujących gniazd: Żabna (Okr. II.), Ulanowa (III.), Hoczwi (IV.), Bednarówki (VII.) i Kamionek wielkich (VII.).

Druh prezes referując sprawę przystąpienia do Związku sokolstwa słowiańskiego oświadcza:

Pismem z 14. października 1908, zgłosiliśmy przystąpienie Związku naszego do Związku Sokolstwa słowiańskiego pod warunkami, że: 1. każdy Związek będzie miał jeden głos bez względu na ilość swoich przedstawicieli w Wydziale; 2. że w sprawie wystąpień na zewnątrz za granicami państwa nie może być członek Związku krępowany uchwałą większości; 3. że językiem urzędowym Związku sokolstwa słowiańskiego będzie język jego siedziby, ale enuncyacye jego mają obok oryginal-

nego brzmienia zawierać tłumaczenie na język dotyczącego członka Związku; 4. że wreszcie odnośne postanowienia statutowe ma uchwalić pełny Wydział sokolstwa słowiańskiego na wniosek delegatów naszych na pierwszem posiedzeniu i mają one obowiązywać od chwili naszego przystąpienia, statutowo zaś mają być uregulowane najpóźniej w ciągu najbliższych dwóch lat.

Na to otrzymaliśmy odpowiedź z dn. 14. maja 1910, że Związek nasz został przyjęty do Związku sokolstwa słowiańskiego, a co do warunków naszych postanowiono, że w szerszem prezydyum, które załatwia sprawy związkowe wspólnie z prezydyum ściślejszem, każdy Związek sokoli ma mieć głos jeden, w Wydziale zaś liczba głosów pozostanie ta sama, jaką przepisuje statut, którego zmiany doradzać nie można; że według §. 5. statutu jest moralnym obowiązkiem każdego członka Związku, dopomagać mu do osiągnięcia zadań jego, a przeto także uczestniczyć w postanowionych występach na zewnątrz, lecz nikt do tego zmuszonym być nie może; że wreszcie każdy Związek otrzyma enuncyacyą w swoim języku, jeżeli tego zażąda.

W końcu nadmienia d. prezes, że urzędowy organ czeskiego Związku sokolego „Vestnik Sokolský“ ogłosił już na łamach pisma swego oświadczenie nasze co do przystąpienia do Związku słowiańskiego — wobec czego Przewodnictwo postanowiło przedłożyć Wydziałowi Związku oświadczenie Związku słowiańskiego z wnioskiem przyjęcia go do wiadomości i ostatecznego postanowienia co do przystąpienia do tego Związku bez odsełania sprawy do Zjazdu delegatów.

Po odczytaniu odnośnych postanowień statutu Związku słowiańskiego i z zastrzeżeniem każdoczesnego wystąpienia z tego Związku na wypadek jakiejkolwiek niezgodności z zasadniczem stanowiskiem Związku naszego, wniosek Przewodnictwa przyjęto.

Do Wydziału Związku sokolstwa słowiańskiego wybrano dodatkowo dha Rucińskiego, jako 8-go delegata, a wybór trzeciego zastępcy delegata przekazano Przewodnictwu Związku.

Dh prezes podaje do wiadomości żale, jakie czeski Związek sokoli podnosi z powodu artykułu d. Wydląki umieszczonego w „Przeglądzie“ (organie I. Okręgu) w numerze datowanym 1. lipca, a wydanym dopiero po zlocie grunwaldzkim.

Sprawa ta wywołała szeroką dyskusyę. Przypomniano artykuł w piśmie czeskiem „Tyrsz“ zatytułowany „Jeszcze Polska nie zginęła“, zaczepne wystąpienie Czechów przy poświęceniu polskiej szkoły w Rychwałdzie i t. p. i postanowiono w odpowiedzi zaznaczyć konieczną potrzebę ułożenia spraw polsko-czeskich na Szląsku na podstawie obrad ankiety zwołać się mającej w porozumieniu z czeskim Związkiem sokolim.

Przystąpiono do ukonstytuowania się Wydziału na rok jeden, korzystając z tego, że jutrzejszy Zjazd delegatów nie ma dokonać żadnego wyboru, że zatem nie zachodzi potrzeba ukonstytuowania się po zamknięciu Zjazdu, który, jak uczy doświadczenie, obraduje zazwyczaj do późnej nocy. Głosowanie kartkami dało następujący wynik:

I. wiceprezes d. Turski, II. d. Czarnik; I. sekretarz d. Biega, II. d. Czajkowski; naczelnik związkowy d. Wyrzykowski, I. zastępca naczelnika d. Ruciński, II. d. Świątkiewicz, III. d. Panek; skarbnik d. Osiadacz, zastępca skarbnika d. Wallek; gospodarz i zawiadowca wydawnictw d. Wallek, zastępca gospodarza d. Czaykowski; chorąży d. Rowiński i Witwicki.

Długą dyskusyę wywołała sprawa Zlotu grunwaldzkiego. Stwierdzono, że wynik moralny był niewątpliwy, a wynik materyalny okazuje się mniej korzystnym. Atoli gdy rachunki zlotowe z powodów od Przewodnictwa Związku niezawisłych nie mogły być zestawione i gdy wiele towarzystw nie zapłaciło jeszcze kwot dłużnych, szczególnie za zamówione przez nie porcye żywności, uznano, że sprawa finansowa zlotu nie nadaje się jeszcze ani do uchwały Wydziału, ani do rozpraw na Zjeździe delegatów. Podnieść to ma d. prezes w zagajeniu Zjazdu.

Na tem zakończono.

PROTOKÓŁ
XVIII. Zjazdu delegatów
Związku polsk. gimn. Tow. sokolich
odbytego w dniu 16. października 1910 r., w sali Sokoła-Macierzy we Lwowie.

I. pełne posiedzenie. — Początek o godz. 10 rano.

I. Powitanie i zagajenie.

Druh prezes otwierając XVIII. Zjazd delegatów zaznacza, że został on zwołany zgodnie z postanowieniem statutu, a więc zdolny jest do powzięcia uchwał, poczem poświęca kilka słów Zlotowi grunwaldzkiemu, stwierdzając, że Sokolstwo polskie złożyło na nim dowody zrozumienia idei sokolej, ofiarności, sprawności i karności. To też Wydział Związku dał temu wyraz ogłaszając w swym organie uznanie i podziękowanie wystosowane do wszystkich Sokołów polskich. Następnie poruszył d. prezes kwestyą strony finansowej Zlotu, zastrzegając z góry, że na razie nie może być mowy o dyskusyi pod tym względem, ponieważ rachunki zlotowe nie są jeszcze ukończone z powodów rozmaitych luk, a więc nie można się obecnie zastanawiać nad ewentualnemi nadwyżkami lub stratami. A choćby nawet były i straty, to zysk moralny, który osiągnął się przez tę wspaniałą manifestacyę narodową, przewyższa je w zupełności. Wprawdzie może Wydział poszedł za daleko, zwłaszcza z kwestyą zaprowiantowania i tutaj znajdzie się niedobór, lecz w tym wypadku wiele winy leży w nieterminowości pojedynczych gniazd, które do ostatniej chwili ociągały się z zamawianiem pożywienia, a zamówiwszy już to nie korzystały z niego, już to wcale pieniędzy nie nadesłały, czego następstwem jest to, że z kwotą 7.400 kor. do dziś dnia gniazda zalegają, a dostawcy prowiantowi zapłaceni być musieli zaliczkowo z funduszów Związku.

Wiele było usterek znaczenia podrzędniejszego, lecz nauka wysnuta z krytyki i oceny tego Zlotu, z zestawienia dobrych i złych stron jego na marne nie pójdzie i będzie wskazówką na przyszłość, jak w takich wypadkach postępować należy.

Kończąc swe przemówienie oddał hołd pamięci Władysława Grabowskiego, prezesa Sokoła jarosławskiego, wieloletniego delegata na Zjazdy poprzednie i przedstawiciela Okręgu IV. w Wydziale Związku, poczem powołał na sekretarzy Zjazdu dhów Czaykowskiego i Witwickiego.

II. Złożenie legitymacyi. Na 216 towarzystw uprawnionych do wysłania delegatów, wysłały ich gniazda:

Z Okręgu I.: Bochnia (J. Dębicki, J. Michnik), Chrzanów (K. Woynarowski), Cieszyn (J. Fabian), Jaworzno (J. Szafran), Jordanów (E. Bandur), Kęty (F. Bezwiński), Kraków (G. Christ, K. Dadziak, J. Gorecki, E. Kubalski, W. Misiąg, Z. Niedzielski, S. Rowiński, S. Ruciński, A. Świderski, S. Szaynowski, W. Turski, A. Zwoliński), Podgórze (W. Wodzinowski), Wadowice (M. Gołąmb, K. Królikowski), Wiedeń (J. Zamorski), Wieliczka (M. Nigrin), Zakopane (W. Hałka), Żywiec (B. Mokrański).

Nie wysłały: Andrychów (uspr.), Biała, Bielsko (uspr.), Bogumin dworzec, Brzeszcze, Dąbrowa (Śląsk austr.), Dobczyce, Dziedzice, Frysztat, Janowice, Kalwarya, Karwina, Komarowice, Krzeszowice, Łąki, Maków (uspr.), Michałkowice, Mogiła, Mszana dolna, Myślenice,

Niemiecka Lutynia, Niepołomice, Nowy Targ (uspr.), Orłowa, Oświęcim, Polska Ostrawa, Pietwałd, Ropica, Siersza Wodna, Skawina, Sucha (uspr.), Trzebinia, Trzyniec, Wędrynia, Zator (uspr.).

Z Okręgu II.: Brzesko (M. Bittner), Mielec (P. Jasiński), Nowy Sącz (S. Flis), Pilzno (W. Morus), Stary Sącz (T. Flis), Tarnów (Bujnowski uspr., J. Długopolski, W. Wierzbicki).

Nie wysłały: Ciężkowice, Dąbrowa, Grybów, Krynica, Limanowa, Niecieсza, Radłów, Tuchów, Wojnicz, Zakliczyn.

Z Okręgu III.: Głogów (T. Stanisz), Gorlice (K. Laskowski), Jasło (W. Kuzian), Kolbuszowa (M. Osiniak). Łańcut (S. Keskiewicz), Machów (W. Wiącek), Majdan kolbuszowski (B. Jagielloński), Nisko (S. Tychoniewicz), Przeworsk (B. Zborowski), Rzeszów (W. Książek, K. Mokrzycki, W, Polański), Rudnik nad Sanem (B. Górski), Tarnobrzeg (J. Łopatyński).

Nie wysłały: Baranów, Dębica, Dukla, Kamień, Krosno, Leżajsk (uspr,), Odrzykoń, Ropczyce, Rozwadów, Sędziszów, Sokołów, Strzyżów (uspr.), Trzciana, Tyczyn (uspr.).

Z Okręgu IV.: Brzozów (W. Feliks), Cieszanów (M. Glazarewicz), Dobromil (A. Kyc), Jarosław (Z. Gutwiński), Lubaczów (K. Krzanowski), Mościska (A. Witek), Niżankowice (S. Bara), Przemyśl (F. Giebułtowicz, W. Sawicki, L. Tarnawski, E. Złotnicki), Sambor (B. Piwoński, J. Serwacki), Sanok (A. Pytel, M. Szajna), Ustrzyki dolne (J. Stuligłowa), Zagórz (M. Leopold).

Nie wysłały: Chyrów, Dubiecko, Dynów, Lisko (uspr.), Pisarowce, Pnikut, Radymno, Rymanów, Sądowa Wisznia (uspr.), Sieniawa, Stary Sambor, Tarnawa (uspr.), Turka nad Stryjem.

Z Okręgu V.: Bełz (B. Batowski), Bóbrka (M. Siwiński), Bolechów (M. Schwarz), Borysław (S. Dudka, E. Knauer), Brody (W. Paulo, K. Skarkowski, F. Zajączkowski), Bursztyn (J. Łotocki), Chłopy (Z. Mesterowicz), Drohobycz (A. Gerstmann, J. Wróbel), Dublany Z. Kowalski), Gródek Jag. (J. Bogdanowicz), Komarno (F. Sanetra), Lwów-Macierz (F. Barański, E. Cenar, K. Czarnik, F. Czaykowski, J. Durski, X. Fiszer, E. Friedrich, W. Janikowski, R. Kwiatkowski, J. Łuczyński, A. Małaczyński, S. Obmiński, W. Osiadacz, J. Padewski, K. Panek, J. Romanowski, W. Towarnicki, A. Wallek, T. Witwicki, J. Zduńczyk), Lwów II. (A. Baternay, K. Dworski, L. Krobicki, Z. Krobicki, M. Szpondrowski, W. Turka), Lwów III. (J. Łukaszkiewicz, W. Sigmund), Lwów IV. (A. Dutkiewicz, S. Korytko, J. Neumann), Mikołajów-Drohowyże (F. Blauth), Mosty wielkie (E. Ganther), Niemirów (B. Żukotyński), Olesko (A. Szczudłowski), Przemyślany (J. Manaczyński), Rudki (A. Misiąg), Skole (A. Madeyski), Sokal (W. Jarocki), Stryj (B. Wiszniewski, P. Wróblewski), Uhnów (J. Kranz), Winniki (S. Kaczkowski), Żółkiew (A. Schiller, M. Walentiuk), Żydaczów (K. Kamieński).

Nie wysłały: Bełzec, Buczały, Busk (uspr.), Chodorów, Gliniany, Janów, Jaworów (uspr.), Kamionka, Kleparów, Łopatyn, Milatyn, Radziechów, Rawa, Rohatyn.

Z Okręgu VI.: Brzeżany (A. Kowenicki, W Osostowicz), Husiatyn (J. Domiczewski), Podhajce (J. Mazur), Tarnopol (A. Komarnicki, S. Romański), Trembowla (S. Iglicki, S. Karpiński), Założce (S. Wiączkowski), Złoczów (S. Gawlikowski, W. Stępień, J. Tepper).

Nie wysłały: Borszczów, Budzanów, Chorostków; Czortków, Jagielnica, Kopyczyńce, Mielnica, Podwołoczyska, Skałat, Strusów, Zagrobela, Zbaraż (uspr.), Zborów.

Z Okręgu VII.: Buczacz (J. Mazur), Czerniowce (W. Wejdelek), Dolina (E. Wajgel), Halicz (K. Paszkowski), Horodenka (L. Piotrowicz), Kałusz (K. Kosacz), Knihinin (B. Hołdowics, F. Ziemiak), Kołomyja (A. Białowąs, S. Haczewski, A. Hamburger, W. Majeranowski), Peczeniżyn (M. Sienkiewicz), Śniatyn (A. Berek), Stanisławów (T. Artychowski, M. Dziekoński, A. Horbowy, J. Wierzejski, E. Winter), Tłumacz (M. Molisak), Zabłotów (E. Praxmajer), Zaleszczyki (Z, Pawłowski).

Nie wysłały: Berezów niżny, Bohorodczany, Bołszowce, Delatyn, Delejów, Gwoździec, Hołosków, Jezupol, Kaczyka, Kossów, Kuty, Meducha, Monasterzyska, Nadwórna, Obertyn (uspr.), Ottynia (uspr.), Potok złoty, Rożniatów, Sadagóra, Tyśmienica, Waszkowce, Wołosów, Wyżnica.

III. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

Dh. Dr. Małaczyński imieniem komisyi rewizyjnej przedstawia Zjazdowi wniosek: „Zjazd delegatów uchwali Wydziałowi i skarbnikowi Związku absolutoryum z gospodarki pieniężnej za rok 1909/10. Uchwalono.

IV. Sprawozdanie Wydziału odesłano do komisyi administracyjnej — przyczem protokół z poprzedniego Zjazdu przyjęto bez odczytywania, pomimo protestów że sprawozdanie zapóźno rozesłano i nie można było go przeczytać dokładnie, jednak z następującemi sprostowaniami:

Na stronie piątej: Delegatem Kałusza był d. Kosacz a nie d. Biskupski, na str. ósmej zamiast: d. Świątkiewicz sprzeciwia się odrębności gniazd powinno być — wyjaśnia stanowisko komisyi i jest za odrębnością; na stronie jedenastej zamiast „wreszcie wniosek d. Szaynowskiego“ powinno być wreszcie wniosek Wydziału Okręgu I.

V. Następnie odczytano wnioski zgłoszone i wnioski Wydziału i przydzielono je do sekcyi, a mianowicie:

A) 1. Wniosek pol. Tow. gimn. Sokół w Przemyślanach, aby wprowadzić w całem Sokolstwie jednolite tornistry koloru sukna sokolego jako uzupełnienie obowiązkowego munduru i polecić Wydziałowi Związku, ażeby po należytem rozpatrzeniu sprawy wydał odpowiednie zarządzenia celem wprowadzenia tej uchwały — do Sekcyi regulaminowej.

2. wniosek tego samego gniazda, aby polecić W. Zw. rozpatrzenie myśli wprowadzenia w Sokolstwie związkowej organizacyi chórów sokolich — również do sekcyi regulaminowej.

3. wniosek również tego samego gniazda, aby wprowadzić w Sokolstwie jako jednolite okrycie zimowe czamary kroju sokolego, dłuższe od czamarek mundurowych najwyżej o 10 ctm. w miarę potrzeby odpowiednio podbite, koloru sukna sokolego i wykonanie tej uchwały poruczyć Wydz. Zw. — także do sekcyi regulaminowej.

4. Następnie wniosek polsk. Tow. gimnast. Sokół w Chrzanowie, aby uznać ćwiczenia strzeleckie, a w szczególności ćwiczenia w strzelaniu z broni palnej za równoważne z ćwiczeniami gimnastycznemi i polecić Wydziałowi Związku wprowadzenie ćwiczeń strzeleckich w program ćwiczeń obowiązkowych dla wszystkich polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich do Związku należących — do sekcyi organizacyjnej.

5. wreszcie wniosek tego samego gniazda, aby polecić Wydziałowi Związku jak najrychlejsze obmyślenie i wprowadzenie w czyn środków, którebу zapobiegły skutecznie i trwale nadużywaniu przez umundurowanych druhów napojów wyskokowych w miejscach publicznych podczas sokolich występów i uroczystości — także do Sekcyi administracyjnej.

Wnioski te proponował Wydział Związku przekazać jemu bez dyskusyi do rozpatrzenia i załatwienia, lecz na wniosek dha Manaczyńskiego wobec małej ilości punktów programu obrad — przeszły do Sekcyi pod rozwagę.

B) Samoistne wnioski.

1. dh. Haczewski Stanisław w sprawie mianowania członka honorowego Związku, na co prezes zwrócił uwagę, że sprawę tę należy przekazać Wydziałowi Związku,

który przyjdzie z wnioskiem należycie umotywowanym na popołudniowe posiedzenie Zjazdu.

2. dh. Laskowski przedstawia niejasność ustępu drugiego §. 17 statutu Związku, który nastręcza możliwość rozmaitego tłumaczenia postanowienia, że wydziałowym Związku i członkom związkowego grona nauczycielskiego przez czas należenia do Wydziału względnie Grona przysługują prawa delegatów; sprawę tę odesłano do sekcyi regulaminowej do wyjaśnienia.

3. dh. Bezwiński żąda uchwały, aby Okręgi szybciej załatwiały sprawy gniazd i więcej się niemi interesowały, tudzież by lustracye gniazd częściej były przez Okręgi przeprowadzane; uznano to za rezolucyą Zjazdu.

4. dh. Bogdanowicz stawia wniosek: Uwzględniając liczne trudy i starania połączone z organizacyą ćwiczeń kosami wśród włościan, wyraża Zjazd delegatów ubolewanie z powodu, że ćwiczenia te na Zlocie grunwaldzkim się nie odbyły i poleca Wydziałowi Związku, aby zbadał, na kim wina cięży i na przyszłym Zjeździe zdał sprawę, tudzież by o tej uchwale zawiadomić wszystkie gniazda sokole.

Wniosek ten wywołał szerszą dyskusyę, w której brali udział liczni druhowie przedstawiając z jednej strony żale włościan z powodu niedopuszczenia ich do ćwiczeń kosą i brak tych, którzyby się nimi zajęli w Krakowie, za co należy im dać odpowiednią satysfakcyę w formie ogłoszenia pisma wyrażającego żal z powodu nieodbycia się owych ćwiczeń kosą — z drugiej zaś strony wielu wykazywało, że było fizyczną niemożliwością odbycie tych ćwiczeń wobec braku czasu i pory spóźnionej, co znowu było następstwem niepunktualności wielu druhów ćwiczących, którzy nie przybywszy na oznaczony czas spowodowali spóźnienie ćwiczeń ogólnych w programie umieszczonych, a w dalszem następstwie konieczność opuszczenia ćwiczeń kosą przypadających na końcowy punkt programu.

Wniosek dha Bogdanowicza przyjęto w tej osnowie, że Zjazd delegatów wyraża żal z powodu nieodbycia się ćwiczeń kosą na zlocie grunwaldzkim; — następstwem tego wniosku były wnioski dalsze a to:

5. wniosek dha Chrzanowskiego: Zjazd delegatów uchwala polecić Wydziałowi Związku ułożenie regulaminu zlotowego, — co przyjęto, oraz

6. wniosek dha Mokrańskiego:

a) zaleca się przy następnym zlocie związkowym oświetlenie boiska,

b) dla dania satysfakcyi druhom przybyłym ze wsi poleca się Wydziałom Okręgów i Związku, ażeby w przyszłości ćwiczenia osobne tych druhów umieszczano na drugiem lub trzeciem miejscu programów ćwiczeń zlotowych.

7. Wniosek dha Leopolda: Zjazd delegatów uchwala zezwolić druhom należącym do gniazd założonych we wsiach na noszenie munduru typu wielkopolskiego i płótnianki racławickiej, jako równorzędnego strojowi uroczystemu obecnie używanemu, jeżeli w jakiem gnieździe zgłosi się z tem życzeniem przynajmniej $^1/_3$ część umundurowanych druhów danego gniazda — odesłano do sekcyi regulaminowej.

8. wniosek dha Pawłowskiego: Zmienia się regulamin pochodowy, o ile przepisuje umieszczanie prezesów w plutonie honorowym — odesłano do Sekcyi regulaminowej.

9. wniosek dha Gutwińskiego, aby wyrazić podziękę prezesowi i Wydziałowi Zw. za prace zlotowe nie został przez prezesa dopuszczony pod debatę i uchwałę z powodu braku sprawozdania z rachunków zlotowych i braku poprzedniego przedstawienia w świetle należytem strony gospodarczej i technicznej zlotu przez organa do tego powołane.

10) wniosek dha Wajgla: aby karty legitymacyjne wydawane przez gniazda członkom były ważne tylko na jeden rok — odesłano do Sekcyi organizacyjnej.

11. wniosek d. Laskowskiego: Zjazd delegatów uchwala nie robić na przyszłość trudności wydawnictwom ilustrowanym co do robienia zdjęć fotograficznych z ćwiczeń zlotowych dla użytku tychże wydawnictw, a to celem łatwiejszego popularyzowania idei sokolej — upadł.

12. wreszcie podanie d. Józefa Krupskiego o zaopatrzenie go na starość, odczytane przez dha Piwońskiego, uchwalono przekazać Wydziałowi Związku do rozpatrzenia i załatwienia.

D, prezes wezwał Wydział Związku i Sekcye do rozpoczęcia obrad w sprawach im przekazanych.

Posiedzenie popołudniowe. Początek o godzinie 6·51

I.) D. Prezes przedstawia imieniem Wydziału Związku następujący wniosek:

a) ks. biskupowi Dr. Władysławowi Bandurskiemu za stanowisko, jakie zajmuje stale w sprawach narodowych i sokolich, za pełne patryotyzmu znalezienie się w czasie uroczystości grunwaldzkich w Krakowie i gorące podniesienie zadań sokolstwa do wysokiego poziomu;

b) ks. Dr. Józefowi Bilczewskiemu, arcybiskupowi lwowskiemu, za pełną cichej ofiarności pracę na polu narodowem w całej dyecezyi, za chętne niesienie usług instytucyom narodowym na każde wezwanie i za podnoszenie idei sokolej przy każdej sposobności;

c) Ignacemu Paderewskiemu, artyście-muzykowi, za wspaniały dar uczyniony narodowi i za podniesienie tym darem nastroju całej Polski do napięcia godnego wielkiej rocznicy grunwaldzkiej —

Zjazd delegatów ofiaruje godność członka honorowego Związku i poleca zawiadomić ich o tem przez osobną deputacyę —

przyjęto jednomyślnie i owacyjnie przez powstanie i długotrwałe i niemilknące oklaski.

II. Imieniem sekcyi organizacyjnej, w której brało udział 43 druhów, przedstawia dh. Krobicki następujące uchwały:

1. wniosek polsk. Tow. gimn. „Sokół“ w Chrzanowie domagający się uznania ćwiczeń strzeleckich za równoważne z ćwiczeniami gimnastycznemi przekazuje się Wydziałowi Związku do rozpatrzenia i załatwienia; — przyjęto,

Dh. Haczewski stawia rezolucyę skierowaną do Wydziału Związku, aby postarał się o plan wzorowej strzelnicy i umożliwił tym sposobem pojedynczym gniazdom możność wybudowania strzelnicy; — przyjęto.

2. nad wnioskiem polskiego Tow. gimn. „Sokół“ w Chrzanowie domagającym się zapobieżenia nadużywaniu napojów wyskokowych przez umundurowanych druhów przechodzi się do porządku dziennego z uwagi, że dotychczasowe środki są dostateczne, aby uniknąć podobnych wypadków: — przyjęto,

3. nad wnioskiem dh. Wajgla, dotyczącym wydawania świeżych co roku kart legitymacyjnych druhom pojedynczych gniazd — przechodzi się do porządku dziennego z uwagi, że spowodowałoby to wiele czynności, a nie zapobiegłoby wcale wielu nadużyciom; przyjęto.

III. Imieniem sekcyi administracyjnej przedstawia dh. Sigmund wnioski następujące:

1. sprawy przekazane Wydziałowi przez ostatni Zjazd delegatów, a wymienione w sprawozdaniu Wydziału Związku za rok 1909/10 na stronicy 17 punkt B. F. G. zaleca się, przyjmując do wiadomości wyjaśnienia Wydziału Związku mieszczące się w temże sprawozdaniu na stronicy 18, 19 i 20, szczególnej rozwadze i troskliwości Wydziału z poleceniem przedstawienia na

następnym Zjeździe konkretnych wniosków względnie wyjaśnień — uchwalono.

2. wniosek dr. Kosacza, ażeby odnieść się do wszystkich gniazd sokolich z wezwaniem, aby posady nauczycieli gimnastyki powierzały przedewszystkiem kandydatom, którzy mają egzamin związkowy, tudzież aby wysyłały odpowiednich kandydatów na kursa okręgowe i związkowe — uchwalono.

3. wniosek komisyi na przyjęcie sprawozdania Wydziału Związku za rok 1909/10 — uchwalono.

4. wybór miejsca przyszłego Zjazdu delegatów pozostawia się Wydziałowi Związku, — uchwalono.

Przy tej sposobności przyjęto rezolucyą skarbnika Związku wystosowaną do prezesów gniazd, aby przyspieszyli zapłacenie zaległych w wielkiej ilości wkładek związkowych, oraz rezolucyą dha Manaczyńskiego: wzywa się Wydziały Okręgów, aby wpłynęły na swe gniazda i zniewoliły je w jak najkrótszym czasie do zapłacenia zaległych wkładek związkowych — wreszcie upomnienie prezesa Związku dotyczące spiesznego załatwienia odezw w sprawie daru grunwaldzkiego i podatku na popieranie gniazd kresowych.

IV. Sekcya regulaminowa: Sprawozdawca dh. Szaynowski wnosi:

1. zgodnie z wnioskiem polskiego Tow. gimn. Sokół w Przemyślanach w sprawie wprowadzenia jednolitych tornister uznaje się potrzebę tychże i przekazuje się Wydziałowi Związku obmyślenie odpowiedniej formy i przepisów używania, — uchwalono.

2. wniosek tego samego gniazda: Zjazd delegatów poleca Wydziałowi Związku, rozpatrzenie myśli wprowadzenia w Sokolstwie związkowej organizacyi chórów sokolich, — uchwalono.

3. nad wnioskiem tegoż gniazda żądającym wprowadzenia okrycia zewnętrznego w formie czamary kroju sokolego, nieco dłuższej od obecnej — przechodzi się do porządku dziennego, — przyjęto.

4. wniosek dha Pawłowskiego domagającego się zmiany regulaminu pochodowego co do udziału prezesów w plutonie honorowym, nie uzyskał w sekcyi większości, a natomiast przyjęto tamże wniosek:

a) dha Rowińskiego: Zjazd delegatów poleca Wydziałowi Związku, aby w miarę wyników zapowiedzianej ankiety zastanowił się nad potrzebą zmiany obowiązujących obecnie regulaminów, a w szczególności pochodowego.

W dyskusyi nad powyższymi dwoma wnioskami wyłaniały się najrozmaitsze zdania i myśli; brali w niej udział dhowie: Pawłowski, Gutwiński, Haczewski, Baternay, Krobicki, Tarnawski, Manaczyński, Rowiński, Świąskiewicz, Czarnik, Wierzbicki, Korytko, Gawlikowski, z których jedni, jako prezesi pojedynczych gniazd byli zdania, że prezes ma być zawsze przy swojem gnieździe a drudzy jako naczelnicy twierdzili, że dotychczasowy regulamin pochodowy jest zadawalający.

Ostatecznie wyłoniły się nowe dwa wnioski a mianowicie:

b) wniosek Krobickiego, aby nad tą sprawą przejść do porządku dziennego — który upadł i

c) wniosek dha Korytki, aby wniosek dha Pawłowskiego domagający się zmiany regulaminu pochodowego przekazać WydziałowiZwiązki do załatwienia — również upadł.

Natomiast wniosek dha Rowińskiego przyjęto w całej osnowie.

5. co do wniosku dha Leopolda w sprawie wprowadzenia nowego typu płótnianek dla gniazd sokolich na wsi położonych nie przedkłada się imieniem Sekcyi konkretnego wniosku. Wywołało to szeroką i bardzo ożywioną dyskusyę, ostatecznie przyjęto wniosek druha Wierzbickiego odpowiadający zupełnie żądaniom wniosku d. Leopolda, a brzmiący:

„Dozwala się członkom gniazd sokolich założonych we wsiach, na używanie podczas występów sokolich miejscowego stroju ludowego etnograficznego, jako równorzędnego z przepisanym uroczystym strojem sokolim“.

6 wniosek nagły dha Bittnera: Zjazd delegatów apeluje do delegatów gniazda krakowskiego, ażeby przyspieszyli wybór miejsca pod pomnik Tadeusza Kościuszki, mianowicie zaś, aby pomnik stanął na tem miejscu Rynku krakowskiego, gdzie Kościuszko składał przysięgę, przyjęto.

7. wreszcie wniosek d. Laskowskiego, aby interpretacyę ustępu drugiego §. 17 statutu Związku sokolego i odnośnego przepisu regulaminu przekazać Wydziałowi Związku do załatwienia (Sekcya nie załatwiła go z tego powodu, że druh wnioskodawca nie przedłożył swego wniosku na piśmie), postanowiono na wniosek d. Tarnawskiego dopiero wtedy wziąć pod rozwagę, gdy d. Laskowski nadeśle odnośne motywa, uzasadniające potrzebę interpretacyi.

Na tem zakończono obrady XVIII. sejmu sokolego, poczem d. prezes krótkiem przemówieniem zamknął Zjazd o godz. 8 wieczorem.

Nekrologia.

† **D. Józef Ostoja Świerczyński**, zast. prezesa gniazda sokolego w Czerniowcach, dobrze zasłużony około swego gniazda, zmarł w Czerniowcach d. 12. października w 48 roku życia.

Cześć Jego pamięci.

Odpowiedzialny redaktor **Dr. Stanisław Korytko.**

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.

Nakładem Związku polskich gimnastycznych Tow. sokolich.

Papier z Fabryki Czerlańskiej.